

macje są niepełne i nie przedstawiają czytelnikowi pełnego obrazu wydarzeń. Widzimy to np., kiedy Wańczyk wymieniając rozruchy w republikach regionu, które miały miejsce pod koniec istnienia ZSRR, wymienia m.in. wydarzenia z 1986 r. z Ałma-Aty, kwiecień 1989 r., kiedy to wojska radzieckie zabiły ok. 20 osób. Zapomina jednak o największych i najbardziej tragicznych wydarzeniach, które rozgrywały się w styczniu 1990 r. w Baku. Wtedy to do miasta wkroczył Specnaz pod dowództwem gen. Aleksandra Lebiedzia. W wyniku tej interwencji śmierć poniosło ok. 300 cywilów.

Autor znajduje natomiast miejsce na opisanie mniej lub bardziej nieistotnych traktatów, które nigdy nie weszły w życie. Ponadto Wańczyk, przedstawiając analizę jakiegoś zagadnienia, ucieka się często do stwierdzeń zbyt prostych i ogólnikowych. I tak na stronie 94 odnotowuje, że „... [z – P.A.] faktów wynika jednoznacznie, że Rosja utraciła monopol na tranzyt surowców energetycznych z regionu. Wszelkie projektowane i wykonywane rurociągi omijają terytorium Federacji Rosyjskiej. Jak się wydaje, na głównego konkurenta Rosji w kwestii tranzytu surowców energetycznych (przynajmniej w kierunku zachodnim) wyrasta obecnie Turcja”. Jeden rzut oka na mapę wystarczy, aby się dowiedzieć, że ropa z Regionu Kaspijskiego, jeśli nie przez Rosję to tylko za pośrednictwem Turcji może dotrzeć do Europy. Sprawa druga: nie wszystkie planowane rurociągi omijają Rosję, przykładem tego jest rurociąg z Turkmenistanu do Rosji.

W przeważającej części książka jest napisana niestarannie i w sumie tak naprawdę ogranicza się tylko do wymienienia i krótkiego omówienia umów Rosji z państwami regionu, podanymi za stroną internetową rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

■ Przemysław Adamczewski

Misha Glenny, *McMafia: zbrodnia nie zna granic*, przekł. Maria Jaszczurowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, ss. 567 [9].

Jako użytkownicy Internetu i poczty elektronicznej niemalże codziennie dostajemy „niechciane” e-maile. Wśród *spamu* docierają do nas listy z informacją o spadku, jaki otrzymaliśmy od nieznanego krewnego, o korzystnym kredycie, czy też z prośbą o pomoc w odzyskaniu pieniędzy z zablokowanego konta uchodźcy. Odebrane wiadomości elektroniczne czytamy na ekranach laptopów, ipadów, telefonów komórkowych oraz innych nowoczesnych urządzeń elektronicznych, do produkcji których wykorzystuje się kongijski koltan. Zarówno w oszustwo nigeryjskie, bo tak nazywa się proceder wyłudzenia pieniędzy wspomniany na początku, jak i w wydobywanie oraz sprzedaż minerału, zaangażowanych jest wiele podmiotów, a jednym z nich jest mafia.

Śladami globalnej przestępczości zorganizowanej prowadzi nas brytyjski dziennikarz Misha Glenny, korespondent „The Guardian” i BBC w Europie, w swojej najnow-

szej książce pt. *McMafia: zbrodnia nie zna granic*. Przedrostek *mc* zawiera w sobie fenomen globalizacji. Autor zapożycza ten termin od Marka Galeottiego, który *McMafią* nazywa mafię czeczeńską, działającą w Moskwie. Wyznacza ona pewien określony „standard własnej pracy” i pozwala na używanie nazwy przez organizacje przestępcze działające w innych rosyjskich miastach. Warunkiem wykorzystania przymiotnika czeczeńska, tak jak w przypadku każdej franczyzy, jest spełnienie wymogów określonych przez właściciela marki. Na całym świecie, restauracje szybkiej obsługi, oznaczone złotymi łukami McDonald’s gwarantują taki sam standard obsługi oraz smak frytek, kanapek i napojów.

Globalizacja, a wraz z nią proces umiędzynarodowienia zmienił oblicze przestępczości zorganizowanej. *McMafia* stała się szarą strefą rynków *McŚwiata*. Tradycyjne, lokalne grupy przestępcze przeobraziły się w podmioty transnarodowe, a czasy, kiedy to gangi działały tylko i wyłącznie na skalę lokalną odeszły do lamusa. Zanikanie granic dla świata przestępczego nastąpiło w warunkach pełnej deregulacji i liberalizacji globalnych rynków. Postęp technologiczny udostępnił nowe narzędzia i przestrzenie do wykorzystania przestępczego, takie jak cyberprzestrzeń, komunikacja komórkowa oraz internetowa. Na mapie zarysowanej przez M. Glennego producenci i dystrybutorzy towarów *McMafii* usytuowani są w państwach rozwijających się, konsumenci zaś w społeczeństwach państw rozwiniętych. Narkotyki, papierosy, samocho-

dy, prostytutka, ropa, gaz, broń, tania siła robocza, markowe tanie ubrania to tylko niektóre z towarów, które tworzą szarą strefę globalnych rynków. Działalność gospodarcza na czarnym rynku, kieruje się takimi samymi zasadami, jak każdy inny biznes, czyli odpowiada na podaż.

Autor z sukcesem udowadnia tezę o wzroście przestępczości zorganizowanej na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Książka M. Glennego podzielona jest na cztery główne części. Pierwsza zatytułowana *Upadek komunizmu*, druga *Złoto, pieniądze, diamenty i banki*, trzecia *Narkotyki i cyberprzestępstwa* oraz czwarta *Przyszłość przestępczości zorganizowanej*. Całość jest uzupełniona epilogiem i opatrzona zdjęciami. Brak jednak jasnego kryterium podziału i powiązania pomiędzy poszczególnymi częściami książki. To na czytelniku spoczywa zadanie odbudowania ewentualnej sieci łączącej poruszane zagadnienia. W publikacji dużo miejsca poświęcone zostało analizie czynników, które przyczyniły się do rozwoju przestępczości zorganizowanej w dekadzie „szalonych lat dziewięćdziesiątych” XX w. oraz na początku trzeciego tysiąclecia. Razem z dziennikarzem w podróży za zbrodnią, przemierzając granice kontynentów, odwiedzamy m.in. Bałkany, Bułgarię, Kazachstan, Republikę Naddniestrzańską, Indie, Nigerię, Kongo, Izrael, Dubaj, Kolumbię, Brazylię, Japonię i Chiny.

Jesteśmy powiązani światową siecią przestępczości zorganizowanej. Autor prezentuje jak przestępczość zorganizowana w spo-

sób perfekcyjny wykorzystuje biedę państw rozwijających się i zaspokaja nieograniczone potrzeby bogatych państw rozwiniętych. M. Glenny skupia się na identyfikacji zjawisk i procesów społecznych, politycznych, ekonomicznych, które stworzyły korzystny klimat do rozwoju przestępczości zorganizowanej w skali globu. Wymienia tu: upadek Związku Radzieckiego, który w niektórych przypadkach, takich jak Bułgaria, oznaczał upadek systemu państwowego; kombinację potrzeb globalnej Północy ze słabością instytucjonalną państw rozwijających się oraz z podejmowanymi przez rządy decyzjami, które bezpośrednio stymulują rozwój przestępczości.

M. Glenny, nie stroni od przedstawienia swojej oceny faktów. Rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 754 z 30 maja 1992 r., która nałożyła sankcje ekonomiczne na Serbię i Czarnogórę nazywa głupią. Dalej wyjaśnia, że na terenie zniszczonego wojną i zubożałego regionu, mafie bałkańskie na bok odsunęły różnice etniczne i nawiązały współpracę przestępczą na niespotykaną skalę. Biznes przestępczy stał się najłatwiejszym sposobem zabezpieczenia interesów państwa. W innym miejscu podkreśla fiasko walki z narkobiznesem prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

Smutny obraz Rosji wyłania się z okresu transformacji ustrojowej lat 90., kiedy to całkowitemu zatarciu uległy granice pomiędzy tym co legalne a nielegalne, moralne i niemoralne. Zdaniem autora, mafia rosyjska, która trudniła się „ochroną” stała się niezbędną instytucją w procesie

transformacji ustroju gospodarczego. Pomimo strzelanin i zabójstw zapewniała pewien poziom stabilności podczas transformacji, kiedy to od 40 do 50% gospodarki zepchnięte zostało do szarej strefy. W wielu miejscach, przestępczość zorganizowana zastępuje instytucje systemu państwowego. Wypełnia funkcje społeczne w wymiarze lokalnym. Wszędzie tam, gdzie brakuje państwa, organizacje przestępcze takie jak japońska Yakuza stają się półlegalnymi podmiotami.

Autor, kończy wywód, skierowaniem odpowiedzialności za drastyczny rozwój przestępczości zorganizowanej w ostatnich latach, nie na enigmatyczne procesy globalizacji, ale na światowe rynki, które w dziedzinach siły roboczej i rolnictwa są ściśle regulowane, a w sektorze finansowym prawie całkowicie pozbawione sprawnych mechanizmów kontrolnych i regulacyjnych. Brak wspólnie wypracowanych standardów międzynarodowych i rozkwit nielegalnej szarej strefy zawdzięczamy „wrogo nastawionym Stanom Zjednoczonym, niekompetentnej Unii Europejskiej, cynicznej Rosji i obojętnej Japonii” oraz „niepowstrzymanej ambicji Chin i Indii”.

Książka prezentuje wysoki poziom merytoryczny. Zebrany materiał naukowy, obejmujący raporty organizacji międzynarodowych i publikacje poświęcone zorganizowanej przestępczości, uzupełniony został oto, co dla czytelnika najbardziej cenne i interesujące, czyli wywiady z mafiosami, przestępcami, ofiarami, policjantami. W wykazie literatury uderza brak wymienionej książ-

ki pod redakcją M. Galeottiego pt.: *Global Crime Today, The Changing Face of Organised Crime*, chociaż M. Glenny powołuje się na dorobek tego badacza.

W wydanej publikacji pojawiają się błędy i drobne uchybienia, którymi trudno obarczyć samego autora. Na stronie 389 dowiadujemy się, że do zabójstwa kandydata na prezydenta J.E. Gaitána doszło w Kolumbii w 1984 r., a nie jak było rzeczywiście w 1948 r. Zdarza się dosłowne tłumaczenie angielskich słów oraz niewykorzystanie polskich odpowiedników (np.: nagminne użycie terminu syndykaty przestępcze zamiast związku czy organizacji przestępcze, Kolumbijskie Rewolucyjne Siły Zbrojne zamiast Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii). Od strony technicznej, w niektórych momentach może przeszkadzać brak konsekwencji w stosowaniu akapitów (np. s. 51, 61, 94).

Lektura *McMafii* to obowiązkowe uzupełnienie obrazu współczesnego nieustannie globalizującego się świata. Dostarcza przerażającego spojrzenia na rzeczywistość, w której jedna piąta całkowitego światowego przychodu ma swoje źródła w nielegalnym rynku. Warto zatrzymać się dłużej nad wiedzą, jaką oferuje nam M. Glenny. Wykorzystać ją można do analizy rzeczywistości, kiedy toczą się rozmowy rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej na temat wydłużenia kontraktu jamalskiego lub gdy Komisja Europejska zaleca liberalizację polskiego rynku gazu. Podmioty, takie jak Gazprom, Eural Trans Gas, RosUkrEnergo, po lekturze *McMafii*, przestają być niewiele

mówiącymi nazwami. Dowiedzieć się możemy także dlaczego Sao Paulo w Brazylii jest jednym z największych centrów cyberprzestępczości i gdzie według autora uplasuje się przyszłe światowe epicentrum globalnej szarej strefy.

M. Glenny nie pozostawia czytelnikowi żadnych złudzeń. To my, mieszkańcy globalnej Północy, czerpiemy korzyści z czarnego globalnego rynku. Z jednej strony, świadomie konsumujemy konopie indyjskie, kokainę, heroinę, kawior, przemycane papierosy, uprawiamy sekturystrykę, wykorzystujemy pracę nielegalnych imigrantów, z drugiej zaś nieświadomie korzystamy z produktów, których pochodzenie nie jest nam znane.

Książkę warto przeczytać, a zapamiętać należy przestrozę autora, że dalszy rozwój przestępczości zorganizowanej przyniesie poważne skutki destabilizujące. Trójkąt zbrodni, biznesu i polityki nie zna granic.

■ Joanna Katarzyna Kaczyńska

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia vol. 15–16, 2008–2009.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie już od blisko 50 lat stanowi ważny ośrodek polskiej politologii. Począwszy od 1964 r., kiedy to utworzono Studium Nauk Politycznych UMCS lubelska placówka stale się rozwija, obecnie funkcjonując w ramach Wydziału Politologii podzielonego na dziesięć zakładów. Naturalnym elementem poszerzania aktywności naukowej